goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
18 kwietnia 1942 r.
Nr. 231
Cena w Wilnie 5 fen.

Ataki lotnicze na sowieckie lotniska

Dotkliwe straty w samolotach i pojazdach. — Na Kerczu bombardowano urządzenia portowe. — Zestrzelono 11 brytyjskich samolotów. — Atak niemieckich zespołów samolotów bojowych na Southampton

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 17 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego nieprzyjaciel atakował większymi siłami w jednym punkcie. Atak został odparty. Dalsze miejscowe ataki przeciwnika na środkowym i północnym odcinku frontu pozostały również bez skutku.

Lotnictwo przeprowadziło ataki na leżące na zapleczu połączenia i lotniska sowieckie, przy czym nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w samolotach oraz w pojazdach. Na półwyspie Kercz bombardowano z dobrym skutkiem urządzenia portowe.

Niemieckie myśliwce w dniu wczorajszym zestrzeliły w walkach powietrznych nad Kanałem oraz u południowych wybrzeży Anglii 11 samolotów brytyjskich.

Zespoły samolotów bojowych zaatakowały ostatniej nocy urządzenia zaopatrzeniowe Southampton, przy czym zauważono wybuchy oraz pożary.

RZYM. (DNB). Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje: Nad Cyrenaiką ożywiona działalność lotnictwa. Włoskie samoloty myśliwskie wdały się w walkę z silną formacją nieprzyjacielskiego lotnictwa w pobliżu Ain Ghazala, zestrzeliły dwa samoloty i skutecznie zaatakowały ogniem karabinów maszynowych dalszych dziesięć maszyn. W czasie nalotu na Bengazi, który to nalot nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden brytyjski samolot. Dwa samoloty włoskie nie powróciły do swoich baz. W czasie walki powietrznej nad środkową częścią Morza Śródziemnego włoskie myśliwce zestrzeliły angielski samolot wywiadowczy.

BERLIN. (DNB). Rola dyplomatyczna, jaką odegrał pułkownik Johnson podczas pertraktacyj w Indiach jako przedstawiciel Roosevelta, według opinii pewnych pism amerykańskich — wywołała niezadowolenie nawet w samych Stanach Zjednoczonych. W Berlinie podkreślają przede wszystkim uwagę pisma „Baltimore Sun", że Johnson zachowywał się jak słoń w sklepie z porcelaną i jednym skinieniem ręki obalił sympatie, jakie żywili może niektórzy przywódcy indyjscy do Stanów Zjedn. Według poglądu niemieckiego, jest rzeczą pewną, że porażkę w Indiach poniósł nie tylko Cripps i cała wogóle Anglia, — ale również i Roosevelt. Na tej podstawie w tutejszych kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem zapowiedzianego przez Roosevelta orędzia do narodu indyjskiego. Uważają tutaj za możliwe, iż prezydent Stanów Zjednoczonych wskutek wytworzonych warunków może zrzec się wygłoszenia tej mowy.

Francji brak powietrza

VICHY, w kwietniu. W jednym z dzienników marsylskich minister finansów Bouthillier opublikował artykuł o francuskiej polityce finansowej i gospodarczej w chwili obecnej i w przyszłości. Po wskazaniu na liczne trudności, wobec których stanęła Francja po klęsce, minister zwraca uwagę na konieczność podjęcia pełnej inicjatywy przez gospodarkę francuską. Na odcinku finansów należy rozwinąć zakreśloną na większą skalę akcję pożyczkową oraz zwiększyć dochody z podatków.

W ten sposób można będzie ograniczyć siłę nabywczą, zwłaszcza, jeśli się ograniczy wysokość dochodów przez stabilizację cen i wynagrodzeń oraz zmniejszy wypłacanie dywidend. Trzeba przy tym zabezpieczyć normalny rozdział dóbr przez ich zracjonalizowanie.

Ograniczenie siły nabywczej nie oznacza jednak zmniejszenia się na stałe dóbr spożywczych. Wszystko zależy od ich wytwarzania. Trzeba dołożyć wszelkich starań, by ożywić wytwórczość, znaleźć środki i sposoby, umożliwiające wzrost dóbr spożywczych. W tym celu należy przeszkodzić dalszemu wywożeniu z kraju kapitałów. Popieranie produkcji wymaga dwóch zadań. Po pierwsze trzeba wykorzystywać każdą okazję do ponownego podniesienia rolnictwa. Następnie należy dążyć do jeszcze ściślejszego związania niż dotąd kolonij z krajem macierzystym.

Obie sprawy są nieuniknioną konsekwencją przy budowaniu trwałej przyszłości. Niezłomna wola podporządkowania gospodarce kształtowania się sytuacji finansowej jest podstawową zasadą nowego francuskiego ładu gospodarczego. Tylko w ten sposób będzie mogła się kształtować gospodarka także pod kątem wymagań społecznych.

BELGRAD. (DNB). Za zgodą rządu Rzeszy królestwo Szwecji uruchomiło w Belgradzie przedstawicielstwo konsularne. Kierownikiem tego przedstawicielstwa konsularnego zamianowany został wicekonsul Goesti Emlund.

Ojciec Święty

przemówi przez radio 13 maja

RZYM. (DNB). Papież zwróci się z orędziem przez radio do świata z okazji swego jubileuszu nie jak poprzednio zapowiedziano, 14 maja, lecz 13. Celebrowana przez samego Papieża 14 maja Msza święta w kościele św. Piotra będzie również transmitowana przez radio, jak i błogosławieństwo urbi et orbi z balkonu bazyliki. Nie jest jednak jeszcze ustalone, czy to błogosławieństwo zostanie wypowiedziane. Radio watykańskie zawarło już umowy z zagranicznymi stacjami radiowymi. Przemówienie radiowe Papieża 13 maja będzie wygłoszone po włosku, a bezpośrednio po tym przełożone na inne języki.

Uroczysta akademia NSDAP

z okazji urodzin Wodza Niemiec

BERLIN. Główny Urząd kultury w państwowym kierownictwie propagandy NSDAP (Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej) urządza w wigilię urodzin Wodza Niemiec, w niedzielę 19. IV. 1942 r. w filharmonii w Berlinie uroczystą akademię NSDAP, podczas której będzie przemawiał Reichsleiter, minister Rzeszy Dr. Goebbels.

Orkiestra berlińskiej filharmonii pod batutą Wilhelma Furtwängler'a wykona poza „Air" z D-Dur—suity Johana Sebastiana Bacha symfonię N 9 d-mol z końcowym hymnem „Do radości" Ludwika van Beethovena.

Współudział biorą: soliści Erna Berger, Gertrude Pitzinger, Helge Roswaenge, Rudolf Watzke i chór Brunona Kittel'a.

Koncert będzie w niedzielę, 19 kwietnia, o godz. 18 jako pierwsza audycja transmitowany przez wszystkie niemieckie rozgłośnie.

Główny urząd kultury w państwowym kierownictwie propagandy NSDAP zaprosił poza kierowniczymi osobistościami partii, państwa, sił zbrojnych, sztuki i nauki, rannych żołnierzy także robotników i robotnice z berlińskich fabryk zbrojeniowych.

*

W związku z dniem urodzin Wodza Niemiec Filharmonia wileńska organizuje w poniedziałek, dnia 20 kwietnia, o godz. 18. uroczysty koncert. W koncercie wezmą udział: orkiestra symfoniczna Filharmonii Wileńskiej pod dyrekcją Jeronima Kačinskasa, oraz zespoły śpiewacze i artystyczne sztuki ludowej. W programie utwory Ludwiga van Beethovena, Richarda Wagnera i Brucknera. Dochód koncertu przeznaczony jest na niemiecką pomoc zimową oraz na Samopomoc wileńską.

Wojna w Azji

TOKIO. (DNB). Domei donosi, że samoloty japońskie z niezmniejszoną siłą atakowały we wtorek twierdzę Corregidor i zrzuciły przy tym bomby kruszące ciężkiego kalibru. Trafiono przy tym ciężko stanowiska artylerii przeciwlotniczej, zakłady wojskowe i zakotwiczone statki. Wielkie japońskie bombowce zmusiły podczas przeprowadzonego we wtorek ataku stanowiska artylerii nieprzyjacielskiej do całkowitego milczenia. Jak Domei dalej donosi, oddziały japońskiego lotnictwa obrzuciły bombami i ostrzelały bronią pokładową w czasie wtorkowych lotów nad wyspą Cebu resztki nieprzyjacielskich wojsk, które uciekały z okolic miasta Cebu w pobliskie góry.

TOKIO. (DNB). Domei donosi z pewnej bazy japońskiej na Filipinach, że świeże oddziały artylerii japońskiej, które przybyły do pewnego punktu na Bataan, rozpoczęły natychmiast gwałtowne ostrzeliwanie oblężonych na wyspie Corregidor wojsk amerykańskich. Japońskie samoloty wywiadowcze doniosły, że celny ogień japońskich dział, wzmocniony jeszcze przez ataki japońskiego lotnictwa wyrządził w zakładach wojskowych na wyspie Corregidor wielkie szkody. Dostrzeżono jak nieprzyjacielski okręt, który starał się umknąć z wyspy Corregidor, zmienił swój kurs i wywiesiwszy białą flagę dobił do półwyspu Bataan, w momencie, gdy groziło mu zaatakowanie przez Japończyków.

GENEWA. (DNB). Z Waszyngtonu donoszą, że według komunikatu departamentu państwa prezydent Peru, Emanuel Prade, złoży w początku maja na zaproszenie Roosevelta oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Wszystko było bluffem

Nowojorska rozgłośnia podała komentarz o ogólnej sytuacji na froncie wschodnim, w którym powiada się m. in.: „Pozycja Niemiec jest dobra; obecne walki są tylko manewrowaniem w celu uzyskania lepszych pozycyj do przyszłych walk. Z końcem maja lub z początkiem czerwca ziemia na całym froncie będzie już sucha. Niemcy, pomimo bardzo gwałtownych ataków Rosjan, utrzymali w swoim ręku prawie całą Ukrainę. Hitlerowcy trzymają i nadal w swoim ręku Charków, Stalino i Taganrog. Należy stwierdzić wielką doniosłość faktu, że Rosjanie nie byli w stanie wyrzucić Niemców z ich pozycyj".

Niespełna dwa miesiące temu amerykańskie gazety i amerykańskie rozgłośnie podały rozkaz Stalina do armii bolszewickiej. Pierwsze zdanie tego rozkazu ma następujące brzmienie: „Mamy inicjatywę w swoim ręku. Skłębione i zardzewiałe maszyny Hitlera nie mogą powstrzymać uderzenia armii sowieckiej". A „Prawda" dodała wówczas do tego rozkazu następujące słowa: „Sławna armia niemiecka ponosi klęskę za klęską. Pod uderzeniami czerwonej armii cofa się ona na zachód i czepia się każdego kawałeczka terenu".

Wszystkie te wiadomości były tylko bluffem, agitacją i kłamstwem. Zupełnie nie dopisali „generałowie grudzień, styczeń i luty", na których pokładano tak wielkie nadzieje w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie, zresztą tak samo jak wszyscy „generałowie" tego rodzaju, których wysuwali wrogowie Niemiec.

Nauka błędów

Ameryka nie ma nic do zarzucenia Anglii

GENEWA. (DNB). Znany amerykański publicysta Raymond Clapper rozpatruje w amerykańskim piśmie „Look" pytanie, czy Ameryka powtarza popełnione w tej wojnie przez Anglię błędy. Zaznacza on przy tym, że jest bardzo możliwe, iż alianci, a w szczególności Ameryka, wojnę tę może przegrać, tym bardziej, że już od dwu i pół roku ponosi się tylko klęski. Ameryka może się tylko ratować, ucząc się przynajmniej na błędach, popełnionych przez Anglię. Clapper wylicza następnie popełnione przez Anglię błędy.

Anglia wysłała swoje wojska bez dostatecznego zaopatrzenia w czołgi i samoloty. Ten sam błąd popełnili również Amerykanie na Filipinach i pokazali, że na poniesionych przez dowódców angielskich pouczeniach nic nie skorzystali. Wielka Brytania prawdopodobnie nie doceniła swego przeciwnika. Również USA w podobny sposób już raz postąpiła, a mianowicie gdy czuła się, jak w wypadku Pearl Harbour, za bardzo pewna siebie. Żaden ze stacjonowanych na Filipinach oficerów nie przypuszczał, że Japończycy są zdolni do tak odważnej operacji.

Anglia zaniedbała sprawę przechwycenia inicjatywy. USA byłyby ten błąd poznały, gdyż w „sam czas" pochwyciły inicjatywę obsadzenia Grenlandii i Islandii i rozpoczęły „ogień działowy" w tym czasie, kiedy wojna nie była jeszcze wypowiedziana.

Anglia zmobilizowała i zorganizowała swoje rezerwy ludzkie zbyt powoli. Podobne objawy zauważono również w USA. Następnie Anglia czekała zbyt długo na oczyszczenie administracji z biurokratyzmu. Również w USA znajdujemy jeszcze zbyt wiele biurokratyzmu i nieudolności. Anglia była niedostatecznie przygotowana na ataki lotnicze. Największy jednak błąd Anglii był ten, że oddała swoje aparaty lotnicze w ręce oficerów, którzy nie wiele mieli pojęcia o nowoczesnym prowadzeniu wojny.

Żadnej nauki nie należy brać sobie w Ameryce do serca tak, jak właśnie tę, tym bardziej, że w katastrofie w Pearl Harbour zapłaciliśmy własną skórą. Współpraca wszystkich trzech rodzajów broni jak również kontrola nad materiałem, produkcją i zyskami stanowią konieczności, o których w Anglii również nie pamiętano. Również w USA współpraca trzech rodzajów broni przedstawia się bardzo źle. W Pearl Harbour armia nie wiedziała co robi flota i odwrotnie.

Nastroje w USA

GENEWA (z Nowego Jorku). (DNB). W związku z zerwaniem angielsko-hinduskich rokowań „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że zastępca sekretarza państwa Sumner Welles oznajmił podczas konferencji prasowej, iż rząd Stanów Zjednoczonych spodziewał się dojścia do skutku porozumienia między Anglią a Indiami. W Waszyngtonie, donosi dalej „New York Times", co raz więcej mówi się o północnoamerykańskim planie strategicznym prowadzenia wojny — w odróżnieniu od planu brytyjskiego. W sferach kongresu co raz silniej wyrażają pogląd, że inicjatywę pozostawia się nieprzyjaciołom i że narody sprzymierzone starały się odparować każde nowe uderzenie tylko przez wysyłanie niedostatecznych ilości materiałów wojennych i wojsk na zagrożone miejsce. Waszyngtońskie sprawozdanie „New York Times" kończy się słowami, że wśród społeczeństwa co raz więcej podnosi się głosów, by narody sprzymierzone zdecydowały, gdzieby mogły najlepiej uderzyć „bez względu na to, co czyni nieprzyjaciel".

Wojna Roosevelta

„Roosevelt błąka się i szuka nazwy dla swojej wojny. Niechaj ją ma: ta wojna nie może inaczej nazywać się jak wojną roosveltowską" — tak pisze dyplomatyczny korespondent „Berliner Boersenzeitung", Karl Megerle, na marginesie niedawnego wezwania prezydenta Roosevelta, skierowanego do amerykańskich dziennikarzy, by znaleźli trafną nazwę dla jego wojny. Nie jest wcale rzeczą dziwną, że on sam tej nazwy nie może znaleźć. Że musi mieć jakąś nazwę, to jest zrozumiałe, pisze dalej Megerle, albowiem naród amerykański nie chciał nic wiedzieć o tej wojnie. Żadna idea moralna, żadna narodowa czy też ponad narodowa misja nie dostarcza mu słusznych sił popędowych, stanowiących duchowe założenia, bez których nie można nigdy usprawiedliwić wojny. Dylemat ten ujawnia się między innymi w tym, że Roosevelt z początku twierdził, że musi przyłączyć się do tej wojny, aby ratować stary świat przed katastrofą. Ale już po kilku miesiącach przedłożył on swojemu narodowi program, który prawie dosłownie odpisany został z programu partii narodowo-socjalistycznej. Narodowy socjalizm, który nazywa on śmiertelnym wrogiem ludzi i narodów, nie jest zatem tak obrzydliwy, jak twierdzi Roosevelt, inaczej bowiem nie wzorowałby się na nim. Anglicy i Amerykanie z każdym miesiącem coraz wyraźniej powiadają, że stary świat, którego rzekomo bronią nie powróci i nie może powrócić. Mogliby do tego dojść prostszą drogą.

My natomiast, wychodząc z pewności i słuszności naszej sprawy, — pisze znany niemiecki publicysta, nie potrzebujemy jak Roosevelt rozpisywać konkursu na najlepszą nazwę dla tej wojny. Niemcy i ich sprzymierzeńcy wiedzą, za co walczą. Dla Niemców jest to wojna o wolność, walka o należne im prawa przyrodzone wszystkich wielkich i dzielnych narodów. Wojna ta wejdzie do historii narodów jako „wojna rooseveltowska" i w ten sposób napiętnuje czoło tego człowieka kainowym znakiem głównego winowajcy wojennego.

INDIE NA ROZSTAJNYCH DROGACH SWOJEJ HISTORII

Bose: „Angielskie imperium światowe rozpada się na oczach"

BERLIN. Z okazji 23 rocznicy krwawej rzezi w Amritsar przywódca nacjonalistów hinduskich Bose złożył przez niewymienioną rozgłośnię oświadczenie. Powiedział on w nim między innymi: „Krwawa rzeź w Amritsar w kwietniu 1919 roku była podziękowaniem za to, że Indie w ostatniej wojnie światowej ofiarowały swoją krew i pieniądze dla sprawy wspomożenia Anglii. Przez poniżenie, tępienie i okrucieństwo zbudzona została wreszcie dusza Indyj. Naród hinduski otrzymał przez to swój chrzest ogniowy w tej wierze w wolność. Nadzwyczajne poruszenie, jakie ten wypadek wywołał w całym kraju, umożliwiło Indiom marsz wielkimi krokami do celu swojej wolności. Polityczny rozwój nowoczesnych Indyj osiągnął dzisiaj swój punkt szczytowy i Indie mogą dzisiaj bez dłuższego zwlekania żądać wolności.

Obecny konflikt światowy stawia Indie na skrzyżowaniu dróg ich historii. Jeśli Indie w obecnym kryzysie staną po stronie Anglii, to z pewnością zginą wraz z nią. Jedyna alternatywa dla Indyj streszcza się w tym by odrzucić całkowicie stary porządek i kryjące się za nim interesy i wytężyć wszystkie siły w kierunku uzyskania narodowej wolności.

W marcu 1939 r. ostrzegałem jako prezes hinduskiego kongresu narodowego moich rodaków przed zbliżającą się wojną i wezwałem ich by byli gotowi do walki po sześciu miesiącach, jeśliby w międzyczasie rząd angielski uchylił się od spełnienia naszych narodowych postulatów. W rok później w kwietniu 1940 r. dałem sygnał do rozpoczęcia akcji cywilnego oporu wobec polityki wojennej rządu angielskiego.

Dzisiaj sytuacja tak się przedstawia, że każde dziecko może przepowiedzieć przyszłość.

Z Europy Anglików przepędzono. Również w Afryce po początkowych zwycięstwach znadują się już oni w odwrocie. Bliski i Środkowy Wschód, znajdujący się wprawdzie jeszcze dzisiaj pod kontrolą brytyjską, jest niby beczka prochu, która każdej chwili może wybuchnąć. Na Dalekim Wschodzie Anglicy zostali wszędzie pokonani przez Japończyków. Brytyjskie pierwszeństwo na morzach, na której sile ugruntowane zostało imperium światowe, stało się dzisiaj jedynie bajką, a pierwszeństwo na Oceanie Indyjskim przeszło dzisiaj całkowicie w ręce marynarki japońskiej. Brytyjczycy nie posiadają ani równowartościowego lotnictwa ani potęgi lądowej, którą mogliby przeciwstawić nowoczesnej armii w Indiach.

Krótko mówiąc, angielskie imperium światowe rozpada się na oczach. W czasie takiego kryzysu obowiązkiem każdego patrioty Hindusa, winna być walka o wolność kraju i łączenie się z wrogami brytyjskiego imperializmu.

Prostem kłamstwem jest twierdzenie, że wrogowie brytyjskiego imperializmu chcą napaść na Indie. Te mocarstwa — Niemcy, Italia, Japonia, — są przyjaciółmi hinduskiej wolności, lecz wrogami zbudowanej w Indiach bazy wojskowej. Dlatego chciałbym moim przyjaźnie dla Anglii usposobionym rodakom poradzić, by nie głosili na fałszywej podstawie nienawiści do mocarstw paktu trzech, lecz by raczej usunęli brytyjską bazę militarną z naszego kraju. Jeśli uczynią to, to wówczas gwarantuję za to, że mocarstwa paktu trzech pozostawią Indie całkowicie poza nawiasem rozgrywek. Mogę przecież wierzyć, że moi rodacy mają do mnie tyle zaufania, że wiedzą, że nie będę nigdy niczego mówił ani działał, coby było sprzeczne z interesami i honorem Indyj. Moja jedyna myśl i dążenie jest dzisiaj zwrócona w kierunku możliwie szybkiego wprowadzenia w moim kraju macierzystym wolności i pokoju.

Nasi rodacy muszą zdawać sobie sprawę z tego, że w ciągu najbliższych miesięcy Anglia przy pomocy Ameryki i przy stosowaniu brutalnej przemocy będzie rządziła Indiami i że w coraz większym stopniu będzie przeprowadzany militarno-dyktator ski zarząd krajem.

Prześladowania, krzywdy i nędza będą się potęgowały, a skoro Indie celowo zamienione zostaną na bazę militarną, Anglicy zmuszą mocarstwa paktu trzech, a przede wszystkim Japonię do zaatakowania strategicznych objektów w Indiach. Anglicy dołożą wszelkich starań, zanim zaczną uciekać, by przeprowadzić w Indiach metodę spalonej ziemi. Lecz nie obawiajcie się. Musimy zapłacić za naszą wolność. Rozpad brytyjskiego imperium światowego dokonywuje się szybko i wkrótce Indie będą wolne. A kiedy wybije godzina — żadna moc świata nie zdoła mi przeszkodzić w przyłączeniu się do was. Ja i wielu innych stanie wówczas przy waszym boku".

Podarunek cesarza

Wieczorny wietrzyk igrał w delikatnych trawach bambusowych, szeptał w koronach drzew karłowatych, pieszczotliwie głaskał błękitne kwiaty wisteryj, wiał około altanki tonącej w zieleni pnących się po jej ścianach krzaków kadsura i podmuchami swoimi marszczył powierzchnię stawu ze złotymi rybkami.

Poważnym ruchem posuwał się żółw po piaszczystej dróżce, cykady ćwierkały, a gdzieś brzmiał milknący śmiech dziecka, gdy pan domu, siedzący ze swoim gościem na werandzie domu, rzekł w zamyśleniu: „Opowiem panu krótką historię, która odsłoni panu duszę naszego narodu lepiej niż niejedna długa rozprawa o Japonii. Przed tym jednak, jeśli pan pozwoli, powiem kilka słów jako wstęp. Uświadom sobie, od kogo pochodzisz — od swych rodziców, a oni od swoich i tak coraz to dalej wstecz, od generacyj do generacyj. Zawdzięczas swe życie swoim przodkom, którym powinieneś być i nadal wdzięczny Żyjesz w uporządkowanym państwie, które gwarantuje ci dobrobyt i bezpieczeństwo. Tylko w takim państwie mogła ci dać życie twoja matka i żywić cię, i w tym państwie mogą się rozwijać także twoje dzieci. Nie zapominaj więc o swoim panu i cesarzu, który jest źródłem ustaw i porządku. W ten sposób szintoizm wpaja w nasze sumienie odpowiedzialność moralną, miłość dzieci do rodziców i przodków oraz oddanie panującemu. To są najważniejsze obowiązki Japończyka, z których wszystko wypływa".

Pan domu poprawił sobie okulary i popatrzył na swojego gościa z uprzejmym uśmiechem.

„Wstęp ten był konieczny. A teraz krótka historia, którą chciałem opowiedzieć. Przed dawnymi laty cesarz chiński chciał przesłać cesarzowi japońskiemu podarunek. Długo odbywał narady z najuczeńszym swoim mandarynem i wreszcie zdecydował się na książkę, która była by godna panującego.

Po wielu miesiącach, albowiem tak długo trwało malowanie książki, wyjechali z nią posłowie do cesarza japońskiego. Cesarz z radością przyjął podarunek swego cesarskiego brata, polecił ugościć wspaniale posłów i udał się do swej pracowni, by zaznajomić się z treścią książki, zatytułowanej: „Książka o dwudziestu czterech wypadkach miłości do dzieci".

Gdy poseł cesarza chińskiego napomknął o powrocie, cesarz dał mu także książkę i powiedział:

„Dziękuję naszemu cesarskiemu bratu w Chinach za jego podarunek. Nie sprawiło nam trudności odwzajemnić się za jego dar, dla tego też wręcz mu tę oto książkę, którą poleciliśmy napisać dla niego. Popatrz na tytuł: „Książka o dwudziestu czterech wypadkach nieposłuszeństwa dzieci..." Powiedz swemu cesarskiemu panu, swemu dostojnemu władcy: Jeśli w Chinach można znaleźć tylko dwadzieścia cztery wypadki miłości do dzieci, to my, tenno japoński, mogliśmy znaleźć w naszym państwie zaledwie dwadzieścia cztery wypadki, które należy określić jako nieposłuszeństwo dzieci"...

RZYM. (DNB). Szef sztabu generalnego armii węgierskiej, Szombathelyi, przybył w poniedziałek do Rzymu. Powitali go przedstawiciele wojska i rządu, w tej liczbie generał Cavallero jak również dyplomatyczni przedstawiciele Węgier, Japonii, Niemiec i innych sprzymierzonych mocarstw.

Masowa produkcja

W latach przed 1933 r. bezkrytycznie naśladowano w Niemczech amerykańskie metody pracy. Skutek był taki, że powstawały wielkie szkody. Po 1933 r. Niemcy przypomniały sobie własne metody, odrzucając także te „americana", z których można było się czegoś nauczyć. Stany Zjednoczone przewyższają Niemców pod jednym względem: w racjonalnej masowej produkcji różnego sprzętu wysokiej jakości, przy czym cena jest przystępna; konstrukcja jest tak wykonana, że oszczędza się reperacji. Tę częściową przewagę amerykańskiej gospodarczej i technicznej metody powinno się uznać, tymbardziej, że właśnie głównie Niemcy, wprowadzili do gospodarczego życia Ameryki te metody i zastosowali je w praktyce.

Jako zasadę przy racjonalnej produkcji masowej przyjęto nastawienie na masową produkcję seryjną. Pod tym względem należało by się uczyć od Amerykanów. Najlepszym dopingiem do racjonalnej produkcji masowej są naturalnie konieczności, a więc wielkie możliwości zbytu albo też olbrzymie potrzeby wojenne. Amerykanin miał tę pierwszą możliwość, choćby z tego względu, że każdy emigrant przyjeżdżał do kraju bez towarów i jakichkolwiek przedmiotów użytkowych, które prawie każdy człowiek w Europie dziedziczył po swoich przodkach. Nic więc dziwnego, że głód różnych towarów był w Aemryce bardzo duży.

Z tego powodu poglądy na konieczność zaopatrywania się w towary były tu i tam różne; po tamtej stronie Oceanu, w odróżnieniu od Europy, chodziło o masową produkcję seryjną. Ubranie skrojone na miarę, wanna zrobiona według osobistego życzenia, broń dla każdego kraiku skonstruowana według specjalnych wzorów, a samochód zgodnie z osobistymi życzeniami — takie były żądania przeciętnego Europejczyka, który i tak miał wszystkiego pod dostatkiem; zaś Amerykanin chętnie z tego wszystkiego rezygnował, zadawalając się masowo wyprodukowanymi na jeden fason towarami. My, Europejczycy, czujemy odrazę do towarów produkowanych masowo i pragniemy czegoś bardziej zindywidualizowanego, będąc przekonani, że nasz osobisty smak w zakresie dzieł sztuki powinien się odbić także na artykułach codziennego użytku, natomiast Amerykanie wolą artykuły codziennego użytku produkowane masowo, wysokiej jakości, nie wymagające reperacji. Największa amerykańska firma automobilowa wyprodukowała w ciągu dziesięciu lat 14 milionów samochodów tego samego typu i mogła codziennie wbijać w głowę swoim odbiorcom hasło: „Siedem tysięcy samochodów Forda więcej od wczoraj".

To było najbardziej przekonywujące usprawiedliwienie zasady masowej produkcji: w artykule masowo produkowanym Amerykanin nie widzi „towaru tuzinkowego", taniego, jaki produkowano w Europie, gdzie stosowano niskie płace i nieracjonalne metody pracy oraz oszczędzając materiały; po drugiej stronie Oceanu przy pomocy reklamy i na podstawie doświadczenia doszło się do przekonania, że na stałe można znaleźć masowych odbiorców tylko na artykuły najlepsze i najpożyteczniejsze. Największą przeszkodą w racjonalnej masowej produkcji jest u nas właśnie przyzwyczajenie do indywidualnych żądań. Czy będziemy chcieli, czy też nie, musimy swoje przyzwyczajenia przełamać i nastawić się na nowe tory. Tego wymaga sytuacja obecna, a szczególnie wymagać będzie sytuacja powojenna.

Pod względem światopoglądowym, politycznym i wojskowym Niemcy, nastawiwszy się na jednolite traktowanie, osiągnęły sukcesy, o jakich trudno było marzyć. Obecnie najważniejszym zadaniem jest zastosować to jednolite podejście także na odcinku techniki i gospodarki.. Trzeba, żeby w każdym była nietylko wola zwycięstwa, ale w stopniu jeszcze większym wola racjonalnego sposobu pracy, oszczędzającego ludzi oraz ich siłę.

(„D. A. Z.")

Drugi milion od początku roku

BERLIN. (DNB). Wraz z ogłoszonym dzisiaj zatopieniem 120.000 trb. angielska i amerykańska żegluga handlowa straciła od początku tego roku wskutek działania broni niemieckiej 1,5 miliona trb. Doliczając zatopiony od początku bieżącego roku przez Japończyków tonaż 400.000 trb. oraz zatopione przez Włochów również od 1-go stycznia 1942 r. 125.000 trb., otrzymamy ponad dwa miliony trb zniszczonego angielskiego i amerykańskiego tonażu handlowego. Ogłoszone w dzisiejszym komunikacie włoskich sił zbrojnych ponowne zatopienie 48.000 trb. nie zostało jeszcze wliczone do tej cyfry końcowej.

BERLIN, (DNB). Naczelne dowództwo sił zbrojnych podaje, że niemieckie samoloty bojowe obrzuciły skutecznie bombami 8 kwietnia w rejonie walk nad jeziorem Ilmen mimo złych warunków atmosferycznych stanowiska bolszewickiej artylerii. Po trafieniu bombami rozbudowanych stanowisk artylerii, część dział zaprzestała strzelać. Zbombardowano skutecznie skupienia wojsk poza przednimi liniami bolszewickimi. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwie straty w zabitych.

Przyjaźń fińsko-bułgarska

SOFIA. (DNB). Profesor uniwersytetu w Helsinkach, Mansikka, wygłosił tutaj na zaproszenie poselstwa fińskiego odczyt w języku niemieckim. Bułgaria, powiedział on między innymi, znajduje się na południowym skrzydle frontu przeciwko azjatyckiemu barbarzyństwu, Finlandia zaś stoi na skrzydle północnym. To braterstwo broni zaznaczyło się już kilkakrotnie w ciągu ostatnich dziesiątków lat, n. p. w wojnie światowej. Takie samo znaczenie co Macedonia dla Bułgarii ma Karelia dla Finlandii. Następnie mówca podkreślił przyjaźń fińsko-niemiecką. Po odczycie wyświetlono film „Tak walczyła Finlandia".

Więzień Stalina

Dopiero w hotelu omawiamy sprawę bez skrępowania. Rozreklamowana budowa turkiestańsko-sybirskiej kolei jest niczym innym jak wielkim bluffem i zmarnowaniem pieniędzy, wyciśniętych z narodu. Winę za fatalne zrealizowanie tej budowy ponosi nieudolność i korupcja realizatorów oraz praca przymusowa.

Wieczorem zwracamy się do szwedzkich inżynierów kolejowych z pewną obawą: „Panowie przyłączą się chyba do naszej pozytywnej opinii. Nie można przecie dopuścić do tego, żeby was i nas wpakowano do więzienia".

Jest to typowy przykład. To samo jest w fabrykach motorów, samolotów, w przemyśle produkującym żelazo. Zagraniczni inżynierowie, często po tygodniowym pobycie, otrzymują polecenie opisania wrażeń w zakresie swej specjalności. Jeśli opinia nie wypadnie po myśli menerów bolszewickich, pakuje się inżynierów do więzienia, a w najlepszym wypadku muszą opuścić Rosję.

W Taszkiencie kupuję Ani parę jedwabnych pończoch z perskiego jedwabiu..

„Ach, ty głuptasku", powiada Ania, gdy jej daję pończochy „Gdyby mnie zobaczono w tych pończochach, towarzyszki będą mnie wytykać palcami, a moim ukochanym w domu zabiorą karty na chleb, i cóż wtedy poczną moi rodzice?".

W Taszkiencie stanął mój zegarek. O szóstej godzinie miałem czekać na Anię pod domem, w którym się mieścił techniczny wydział. Proszę urzędnika o podanie mi dokładnego czasu. Nie ma zegarka. Inni panowie wyszli. Idę do biura sowietu. I tam nie ma nikt zegarka. Idę do hotelu — niema zegara. Wreszcie dzwonię na stację kolejową. Podają mi czas. Okazało się jednak, że pomylili się o czterdzieści minut.

W drodze powrotnej do Orenburga musieliśmy się zatrzymać na noc w Samarze. Udajemy się z Anią do miejskiej jadłodajni spółdzielczej. Zamawiam herbatę. Wobec tego, że do herbaty nie dostaje się cukru, zabrałem z sobą mały woreczek cukru. Podanego nam chleba z kukurydzy nie można jeść.

Ubrany jestem po cywilnemu. Gdy pijemy herbatę, podchodzi do nas czerwonoarmiejec i poleca nam usunąć się, by zrobić miejsce dla komisarza, który właśnie wchodzi do stołówki z jakąś uszminkowaną damą. Wobec tego, że nie chcę zastosować się do polecenia, czerwonoarmiejec zabiera mój stolik. Pokazuję swoją legitymację. Żołnierz przeprasza mnie, i zabiera stolik jakiemuś staremu panu.

Wracam z Anią do Orenburga. Nauka rozpocznie się dopiero za cztery tygodnie. W międzyczasie udaję się do Moskwy.

— Musicie zaraz pojechać do Soczi,—powiada do mnie szef biura personalnego IV wydziału.—Kupiliśmy dwieście włoskich podwozi do autobusów. Od roku leżą w fabryce i nie są wykorzystane. Nie możemy konstruować karoseryj przewidzianych przez plan.

— Nie jestem specjalistą od karoseryj, — mówię, — Jestem specjalistą od budowy motorów i inżynierem od budowy samolotów.

— Wszystko jedno, — uśmiecha się urzędnik. — Skandal z karoseriami musi być przykładnie ukarany.

— A ja mam być może kozłem ofiarnym? — oburzam się. — zamiast ukarać poprostu winnego, który prawdopodobnie zostanie przeniesiony do Moskwy do technicznego kierownictwa?

— Ależ on jest obcokrajowcem i nie możemy dobrać mu się do skóry, gdyż jego szwagier jest w Ameryce senatorem, — odpowiada urzędnik. — Zresztą komisarz Ocharew osobiście żądał, by was przenieść do Soczi.

A więc stąd wiatr wieje! Ocharow nie życzy sobie, bym pozostawał w Orenburgu. Chodzi mu o Anię. Sprawa zaczynała przybierać poważny obrót.

— Jestem inżynierem od budowy motorów. Jeśli mnie przeniesiecie do fabryki karoserii, postąpicie jak szkodnik; będę zmuszony powiadomić o tym władze...

VI.

SABOTAŻE

Dzień w Moskwie jest niezwykle emocjonujący. Popołudniu mamy posiedzenie. Przemawia szef centralnego biura technicznego.

— Gdzie spojrzeć — zdrada i korupcja, towarzysze,— zaczyna.. — Mamy w ruchu dziesiątki tysięcy motorów, sto tysięcy traktorów, dziesiątki tysięcy motorów samolotowych, maszyny rolnicze, czołgi, samochody transportowe, motocykle. Dla tych wszystkich motorów potrzebujemy materiałów pędnych. Urządziliśmy najbardziej nowoczesne zbiorniki. Połączyliśmy rurociągiem wielkie rafinerie nafty w Maikopie i Tuapse. Wiecie, że używamy do naszych traktorów mieszanki nafty i ciężkiej benzyny. Zmarnowano miliony hektolitrów tej benzyny, dodając do niej nieodpowiednią domieszkę; zepsuto przez to dziesiątki tysięcy motorów. Jest to najwększy sabotaż, jaki miał miejsce na terenie Związku Sowieckiego. To samo było w ubiegłym roku w zmniejszonym rozmiarze; wówczas znajdowały się w smarach oleistych mikroskopijne cząsteczki piasku. W Tuapse i Maikopie rozstrzelaliśmy setki ludzi. W Noworosyjsku wpakowaliśmy do więzienia ośmiuset robotników i czterdziestu inżynierów. I dotąd nie wiemy, gdzie jest siedziba tej organizacji sabotażowej i kto jest jej technicznym doradcą. Towarzysze inżynierzy! Mogę powiedzieć tylko jedno: jest nim ktoś z nas. Siedzi on tutaj z nami za jednym stołem. Wiem jedynie tyle: wziął sto tysięcy marek...

(c. d. n.)

Spekulacja — wrogiem zwycięstwa!

Niemcy toczą walkę nie tylko o swoją własną sprawę, ale i o nowy, sprawiedliwy ład na kontynencie europejskim i na świecie. Rozstrzygnięcia zapadają na frontach wojennych. Osiągnięte już zwycięstwa wypróbowanych armij niemieckich, gotujących się obecnie do decydujących ciosów, całkowite poświęcenie się dla sprawy, za którą walczy, gwarantują ostateczne zwycięstwo. Żołnierza na froncie trzeba jednak podtrzymać, nie wolno zmarnować owoców jego zwycięstw. Stąd też jednym z warunków zwycięstwa jest postawa społeczeństwa za frontem i jego karność i zwartość oraz bezapelacyjne wykonywanie zarządzeń władz, ujmujących przejawy życia zgodnie z nakazem wojennych konieczności jako współczynnikiem, warunkującym ostateczne zwycięstwa.

Poza innymi szczególną troskę władz niemieckich stanowi niezmiernie ważny odcinek aprowizacyjny, zabezpieczenie koniecznych do życia dóbr spożywczych i sprawiedliwy ich rozdział między wszystkich obywateli.

Choć sprawa jest jasna i nie wymaga specjalnych komentarzy, spotyka się, niestety, ludzi, którzy tego zrozumieć nie chcą. Względem zarządzeń, regulujących sprawy aprowizacyjne, odnoszą się opornie, a przez to uniemożliwiają sprawiedliwy rozdział i wpływają przez to demoralizująco na ogół. Są to spekulanci i paskarze. Dla nich najważniejszym jest nie dobro ogółu, lecz własny, egoistyczny interes. Są więc wyraźnymi szkodnikami i wrogami nie tylko swoich bliźnich, których oszukują i okłamują, ale, co gorsza, wrogami zwycięstwa. Należy ich tępić.

Jest jasnym, że nad tym nie można przechodzić do porządku dziennego. Już kilkakrotnie zwracaliśmy na tę bolączkę uwagę, nawołując do opamiętania się, wskazując na przykład Niemiec, od których należy się uczyć rządnej gospodarki, dyscypliny i solidarności społecznej, od Niemiec, które, przecież z bardzo małymi wyjątkami (Nie ma reguły bez wyjątku. — Przyp. aut.), paskarstwa nie znają, i gdzie najmniejszy objaw chęci nadmiernego zysku jest karany jak najsurowiej (v. „Goniec Codzienny" Nr. 73 str. 3 art. „Skończyć ze zbrodniczą spekulacją. W walce z paskarstwem musi pomóc władzom społeczeństwo"). A omawiając w art. p. t. „To zależy od nas samych" (Nr. 154 str. 4) niezdyscyplinowanie naszego społeczeństwa i płacenie wygórowanych cen za artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby podkreślaliśmy: „Tego rodzaju fakty nie są możliwe w kraju o dużej kulturze społecznej, n. p. w Rzeszy. Tam rozumieją, że interes społeczeństwa stoi wyżej niż egoistyczne interesy jednostki i że walka ze spekulacją musi być prowadzona przez samych konsumentów, którzy, nie kupując u spekulantów, nie popierając gospodarki wymiennej, nie gromadząc zbędnych zapasów — ukrócają wszelkie zakusy i szacherki tych pozbawionych ludzkiego i społecznego sumienia przestępców".

Mając na uwadze konieczność wzorowania się na Niemczech, przytoczyliśmy w Nr. 169 str. 3 „Gońca" artykuł Colina Rossa o życiu we Francji, w którym, porównując obecne stosunki we Francji i Niemczech, pisał: „W żadnym kraju na świecie nie widać tak małej różnicy między bogatym a ubogim, jak w Niemczech, to znaczy w żadnym innym kraju nie dostanie się za pieniądze tak niewielu rzeczy, jeżeli nie są przeznaczone dla ogółu. Trzeba otwarcie powiedzieć: we wszystkich zagadnieniach organizacyjnych Niemcy idą na czele, w handlu pokątnym są bite przez innych — chwała Bogu"!

Zaś w Nr. 191 str. 3 „Gońca" w artykule p. t. „Walcząc ze spekulantami uzyskamy sprawiedliwy podział i zwiększenie racyj żywnościowych", podaliśmy imienną listę skazanych w Wilnie 65 spekulantów, dodając uwagę: „Dlatego też wymierzone obecnie kary są ostrzeżeniem dla tych, którzy zgubną swoją działalnością narażają na szwank zdrowie mieszkańców miast oraz przeszkadzają sprawiedliwemu podziałowi i zwiększeniu racyj żywnościowych".

Wobec tego jednak, że hydra spekulacji i nadal podnosiła głowę, w art. p. t. „Ostatnie ostrzeżenie władz pod adresem spekulantów" („Goniec" Nr. 201 str. 3), podkreśliliśmy zdecydowane stanowisko władz, które na terenie całego terytorium Generalnego Okręgu Litwy wypowiedziały spekulacji stanowczą walkę.

Oto podaliśmy kilka najważniejszych rzeczy z licznych artykułów umieszczonych w „Gońcu" w sprawie spekulacji i paskarstwa. Oby nie trzeba było już więcej pisać na ten temat. Społeczeństwo karne i świadome swoich obowiązków, zwłaszcza w chwilach, mających tak doniosłe historyczne znaczenie, jak obecne, powinno opanować egoistyczne odruchy i traktować przejawy swojego życia pod wyższym, ogólnym kątem widzenia. Dowiodło tego i nieustannie dowodzi bardzo surowe dla spekulantów, kim by oni nie byli, prawo niemieckie oraz społeczeństwo. Od społeczeństwa tego należy się uczyć, jak pomagać rządowi i władzom w realizowaniu ciężkich, nieraz bolesnych z punktu widzenia indywidualnego, zadań. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko przy pomocy społeczeństwa, rozumiejącego konieczności czasu, można wyciąć ropiący wrzód, opanować dotkliwą chorobę, podważającą wytrzymałość i wiarę w ostateczne zwycięstwo.

Wzywamy wszystkich do wytężenia sił w walce o dobrą sprawę, o współpracę z władzami w walce ze spekulacją i paskarstwem, tym groźnym wrogiem sprawiedliwego podziału i przydziału dóbr spożywczych.

Akcja zbiórki metali
została przedłużona
OSTATNI DZIEŃ DO ODDANIA — 20 KWIETNIA

Akcja zbiórki metali w miastach Generalnego Okręgu Litwy miała nadzwyczaj skuteczny przebieg. Ponieważ jednak istnieje podstawa do przypuszczeń, że bynajmniej jeszcze nie wszystkie na łom przeznaczone ilości metali zostały przejęte, przedłużono termin oddania ofiar metali do 20 kwietnia.

Każdy, kto nie miał dotychczas możliwości przeszukania swojego mieszkania i znalezienia przedmiotów z barwnych metali, będzie mógł wskutek tego przedłużenia terminu uskutecznić swój obowiązek i spełnić swoje zadanie wzmocnienia przemysłu zbrojeniowego w walce przeciwko bolszewizmowi.

Z metali, które ofiarujesz, powstanie broń przeciwko wrogowi kultury i cywilizacji — bolszewizmowi!

Drezdeński kwartet smyczkowy przyjeżdża do Wilna

Drezdeński kwartet smyczkowy, jeden z najlepszych zespołów muzyki kameralnej w Rzeszy, urządza w piątek, 8 maja, przy poparciu ministerstwa Rzeszy dla spraw oświaty narodowej i propagandy koncert w Wilnie. W ten sposób ludność Wilna będzie miała okazję uczestniczyć w całkiem wyjątkowej uczcie artystycznej. Koncert odbędzie się w sali Komisarza Okręgowego Wilno—miasto, Gedimino 3. Czysty dochód z imprezy przeznacza się na Niemiecką Pomoc Zimową i Litewską Samopomoc.

W sprawie terminów sprzedaży
towarów żywnościowych

Zdarza się niekiedy, że do naszej redakcji, jak i do władz gospodarczych mieszkańcy Wilna zgłaszają pretensje następującego rodzaju: czemu w kronice gazety zapowiadana jest sprzedaż jakiegoś artykułu spożywczego, a tymczasem sklepy rejonowe towaru tego jeszcze nawet nie posiadają na składzie i nic nie wiedzą o tym, że mają go sprzedawać. Otóż wszystkim mieszkańcom Wilna, którzy są niezadowoleni z przedwczesnego zawiadamiania o mającej nastąpić sprzedaży, wyjaśniamy co następuje:

Tak władze gospodarcze w Wilnie, jak i nasza redakcja otrzymują od centralnych władz gospodarczych wykaz norm towarów spożywczych, które mają być sprzedawane w nadchodzącym okresie. Redakcja otrzymanymi wiadomościami natychmiast dzieli się z czytelnikami, zaś Wydział Gospodarczy wydaje odpowiednie rozporządzenia składom o wydaniu do sklepów wymienionych w wykazie norm towarów. Ustalenie potrzebnych ilości produktów na podstawie przepisanych norm, oraz ilości wydanych kartek, następnie rozwiezienie towaru po sklepach musi zająć kilka dni.

W ten sposób notatka w gazecie zawsze wyprzedza faktyczne rozdawnictwo towarów i nic osobliwego i niepokojącego nie ma w fakcie, że kierownicy sklepów nieraz nie wiedzą jeszcze o zamierzonej sprzedaży jakiegoś artykułu, mimo że o tym donosi prasa codzienna. Zwykle też po kilku dniach zwłoki oczekiwane produkty znajdują się już w „Rutach" czy „Maistprekybach", a czytelnik przekonywuje się, że jego pretensje do redakcji czy też władz gospodarczych były pozbawione wszelkich podstaw. Ustalenie norm żywnościowych następuje na realnych podstawach — t. zn.: oparte jest na istotnie posiadanych możliwościach gospodarczych, tak więc opóźnienie wywołane ściśle techniczno-administracyjnymi przyczynami nie powinno budzić żadnych obaw.

Aliancka rada wojenna Nr. 3
Wiele „głów", wiele pomysłów. — Stalin chce być również reprezentowany

BERLIN. Z Waszyngtonu nadchodzą bardzo znamienne wiadomości o utworzeniu trzeciej rady wojennej aliantów. Ta trzecia rada wojenna ma się poświęcić wyłącznie ujednoliceniom prowadzenia wojny z Niemcami i Italią. Ma ona być utworzoną przede wszystkim dlatego, by zapewnić Związkowi Sowieckiemu miejsce i głos, przy czym zwraca się uwagę na to, że bolszewicy zarówno w dotychczasowej radzie wojennej w Londynie jak i w Waszyngtonie mieli swoich przedstawicieli. Już sam ten cel wskazuje, że tworzenie dalszej tego rodzaju rady wychodzi z inicjatywy Stalina.

Komunikaty prasy amerykańskiej w tej sprawie wskazują na życzenia sowieckiego ambasadora w Londynie, który tą drogą chciałby wziąć udział w obradach. Majski starał się w Londynie nadać akcji większy ciężar w ten sposób, że zażądał jeszcze raz w swoim przemówieniu większego poparcia ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych. Bez ścisłej współpracy niema żadnych nadziei — taki był mniej więcej tenor jego wywodów.

W Londynie zachowują jeszcze wprawdzie bardzo dużą wstrzemięźliwość co do takiej rady wojennej Nr. 3, lecz korespondent „Svenska Dagbladet" mówi o tym, że sfery dyplomatyczne z największym zainteresowaniem omawiają te plany, ponieważ tego rodzaju radę wojenną uważają one za pierwszy praktyczny rezultat żądań Stalina w kierunku stworzenia drugiego frontu.

Z tych rozgrywek zakulisowych wynika, że Stalin zamierza w radzie wojennej Nr. 3 odegrać specjalną rolę. Z drugiej strony zdaje się, że w Londynie również widzą pewne możliwości stworzenia dalszej takiej instytucji, ponieważ w ten sposób życzenia Stalina mogłyby być przedstawione przed nowym forum a Majski i Litwinow nie potrzebowaliby na każdym razem zjawiać się bezpośrednio u Churchilla i u Roosevelta. Stałe skargi obydwóch ambasadorów Stalina traktowane są na Downing Street, jak i w Białym Domu ze wzrastającym niezadowoleniem. W przyszłości możnaby przynajmniej chwilowo uniknąć tych nieprzyjemności przez radę wojenną Nr. 3.

Zdaje się zatem, że obydwie strony, Londyn i Moskwa, wiążą z nową radą wojenną pewne plany, które mają być w najwyższym stopniu egoistycznej natury. Czy tą drogą będzie można nadal forsować myśl o ofensywie przeciwko mocarstwom Osi, wydaje się już z tego powodu bardzo problematyczne, ponieważ rady wojenne Nr. 1 i Nr. 2 nie mogły się dotychczas również zdobyć na jakiekolwiek plany ofensywne, lecz radziły jedynie nad każdorazowymi odwrotami.

W Londynie ogłoszono właśnie w tej chwili nominację Mount Battona na głównodowodzącego dla wspólnych działań trzech części sił zbrojnych, aczkolwiek zajmuje on to stanowisko już od października 1941. Wiadomość ta jest widocznie również skierowana pod adresem Stalina, wobec którego trzeba stworzyć pozory pewnej aktywności. Jeden z dwóch emisariuszy Roosevelta, Hopkins, odbył w poniedziałek również konferencję z Majskim, w czasie której to konferencji starał się uspokoić ambasadora sowieckiego co do opóźnionych dostaw. Uzupełniający komunikat podał, że dla ewentualnych działań aliantów decydujący moment stanowi rozporządzalny tonaż. Lecz tonaż brytyjski jak wiadomo stanowi najboleśniejszą stronę całej aliackiej strategii.

Baczność, Rolnicy! Wiosna się zbliża
Wykaz najpilniejszych robót w każdym gospodarstwie

Nareszcie nadeszła oczekiwana przez wszystkich wiosna. Już niebawem rolnicy wyjdą z pługami na pola, rozpocznie się okres wiosennych robót polnych. W czasie wojennym każdy rolnik jest obowiązany zabiegać o to, aby jego pole dało jak najlepszy urodzaj. W dążeniu do uzyskania wysokiej wydajności swej pracy, każdy rolnik w porze wiosennej przede wszystkim winien pamiętać o zasadzie, że wczesny siew wydaje najlepsze rezultaty i zasiać swe pola możliwie najwcześniej, jak tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Przed rozpoczęciem robót w polu dobrze obejrzeć i sprawdzić narzędzia i maszyny rolnicze. W razie potrzeby dokonać koniecznych remontów. Jeżeli masz pole niezorane jesienią, to pamiętaj, że trzeba koniecznie naostrzyć pług. Jeżeli jeszcze nie masz wału, to zrób go domowym sposobem, taki, jaki możesz.

Obejrzyj i napraw uprząż roboczą, zastępując skórę sznurami. Uprząż w porządku zaoszczędzi ci wielu kłopotów podczas pracy. Przygotuj i odpowiednio oczyść nasiona.

W okresie roztopów należy codziennie z łopatą w ręku obchodzić pola i przekopywać rowki celem spuszczenia wody, która zatrzymuje się na oziminie, na koniczyniskach, na łąkach i innych gruntach. W ten sposób stworzysz warunki umożliwiające szybkie wyschnięcie ziemi i przyśpieszysz początek wiosennych robót w polu. (r)

Różni zbrodniarze — te same cele

Każdy, kto u nas przeżył bezrobocie i społeczne biedy, uświadamia sobie, jaki niesamowity i groźny ciężar gniótł naród Stanów Zjednoczonych po wojnie światowej, a tak że obecnie gniecie, może nawet w stopniu większym niż dawniej. Wprawdzie Stany Zjedn. „wygrały" tamtą wojnę światową, której dalszym ciągiem jest wojna teraźniejsza. Jednak powodem całkowitego chaosu w gospodarczej polityce światowej, który spowodował niesłychany kryzys nietylko w Stanach ale i na całym świecie, był głównie ciężar długów, który, jako zupełnie niespodziewane „dziedzictwo zwycięstwa", przykuł niejeden europejski naród do złotego rydwanu potentatów z Wallstreet.

Zadłużenie europejskich państw wobec Stanów Zjedn. wynosiło po pierwszej wojnie światowej 15 miliardów dolarów. Skutek był taki, że po raz pierwszy zostało złamane przodownictwo Londynu na rynku pieniężnym. Wprawdzie Stany Zjednoczone zyskały, ale zysk ten był pozorny wobec 42 miliardów dolarów wewnętrznych zobowiązań dłużnych. Z tej olbrzymiej sumy poważne kwoty uszczknęli żydowscy potentaci finansowi i dorobkiewicze wojenni, a nadto zadłużenie wewnętrzne spowodowało nędzę bezrobotnych.

Powszechnie są znane bliskie stosunki Woodrowa Wilsona z masonerią i żydowskimi bankierami. Był on szyldem dla hasła, przy którego pomocy dobrze zamaskowane sfery wpędziły do wojny amerykański naród: hasła o rzekomą obronę „demokracji". W rzeczywistości stali za Wilsonem kierujący działacze z American Jewish Comitee, którego celem było zorganizowanie światowego państwa żydowskiego z siedzibą w Palestynie, państwa, które miało trzymać w garści cały nieżydowski świat. Jest niezwykle charakterystyczne, że wówczas, gdy Stany Zjednoczone po raz pierwszy walczyły przeciwko Europie środkowej po stronie Anglii, zorganizowano żydowski „rząd centralny".

Na miejscu Wilsona, którego niesławny koniec jest powszechnie znany, urzęduje obecnie w Białym Domu inna marionetka tych samych sfer, które po raz drugi z tych samych powodów wpędziły Amerykę do wojny przeciwko Niemcom. Czego nie udało się im osiągnąć w 1918, chcą zdobyć obecnie, stosując jeszcze bezwzględniejsze chwyty niż dawniej. Chodzi im o utwierdzenie władzy żydów na całym świecie.

W rocznicę przystąpienia do wojny Ameryki, wylazło z worka, dotąd sprytnie ukrywane, szydło żydowskie. Amerykańska gazeta „Inquire" oświadczyła w 1931 r., że Stany Zjedn. w 1917 r. nie mogły inaczej postąpić, albowiem zaciągnięty wobec żydów rachunek był już dawno płatny... Aż do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło, nawet jeśli reprezentanci Stanów Zjedn. noszą na zewnątrz inne nazwisko. Pewien australijski dziennik pisał już przed rokiem, że nowy ład na świecie musi być zbudowany na zasadach masońskich. Enuncjacja ta jest chyba dość wyraźna. Jeśli cele przeciwników Niemiec w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat w niczym się nie zmieniły, zmieniło się jedno, stoją wobec Niemiec, które są zabezpieczone przed trucizną żydowskiej infekcji. A z Niemcami idzie razem w 1942 r. Europa, która nareszcie się zwiera, a która dokładnie zorientowała się w celach i metodach trucicieli z Wallstreet i zajęła wobec nich właściwą postawę.

Obwieszczenie
z dnia 7 marca 1942 r.
w sprawie cen na sól kamienną

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie kształtowania cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 r. (Dziennik Obwieszczeń str. 7), Dziennik Urzędowy 1941 r. str. 36, ustalam dla Okręgów Generalnych Litwy, Łotwy i Estonii następujące ceny maksymalne na sól kamienną:

1. Przy dostarczeniu przez handel hurtowy dla handlu detalicznego, dla spożywczo-przemysłowych z najbliższego składu hurtowni za worek 100 kg RM. 14.50.

2. Cena handlu detalicznego za 1 kg. RM. 00,16.

Obwieszczenie moje Nr. 3 z dn. 9 października 1941 r. w sprawie ceny za sól kamienną (Dziennik Obwieszczeń str. 24), jak również wszelkie inne zarządzenia sprzeczne z niniejszym obwieszczeniem tracą swą moc.

Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Ryga, 17 marca 1942 r.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
z/p. (—) LORENZON.

Wiadomości z dnia

18 Kwiecień

SOBOTA
Apoloniusza

Wschód słońca 5.14
Zachód słońca 19.27

— KTO MOŻE ODEBRAĆ MIENIE B. WIĘŹNIÓW. Kancelaria więzienia na Łukiszkach zwraca obecnie b. więźniom i ich rodzinom rzeczy, które znajdowały się w depozycie. Mienie to mogą również odebrać osoby upoważnione, lub członkowie rodzin. W tym wypadku zgłaszający się przedstawia odpowiednie upoważnienie, wystawione przez byłego więźnia. W wypadku, gdy były więzień zmarł, lub został wywieziony, należy przedłożyć świadectwo organów samorządowych, stwierdzające iż zgłaszający się po rzeczy jest rzeczywiście bliskim, lub krewnym więźnia. (r)

— LIST Z PODZIĘKOWANIEM DO WILEŃSKIEGO KOMITETU SAMOPOMOCY. Wileński Komitet Samopomocy miał w swej opiece szereg osób, którym udało się wrócić z Rosji Sowieckiej. Niektórzy z nich udali się następnie do miejsca pochodzenia, inni wyjechali na dobrowolną pracę do Rzeszy.

Jeden z tych ostatnich, niejaki F. Zajczenko, już przybył do Frankfurtu i stamtąd napisał list z podziękowaniem za udzieloną mu pomoc. Między innymi F. Zajczenko pisze, że mieszka w odległości 15-tu klm. od Frankfurtu, przy samym Menie. Zaczął uczyć się języka niemieckiego i prosi o przysłanie mu słownika (który Samopomoc już wysłała). Pracuje na fabryce, żyje dobrze, czas wolny od pracy zużytkowuje dowolnie. (p)

— OBCHÓD DNIA 1 MAJA W WILNIE. Dzień 1 maja, który jest, jak wiadomo, dniem święta pracy obchodzony będzie również i w Wilnie. Obchód organizują i będą nim kierowały związki zawodowe, jako organizacja łącząca wszystkich pracujących w Wilnie. W tej sprawie w najbliższym czasie odbędą się zebrania kierowników i dyrektorów przedsiębiorstw oraz delegatów.

Związki zawodowe zamierzają w przeddzień 1 maja zorganizować i przeprowadzić zbiórkę ofiar na rzecz Samopomocy, celem uczczenia tej uroczystości. (r)

— PODCZAS WOJNY NIE MOŻNA TAŃCZYĆ. Komisarz Generalny w Kownie wydał zarządzenie, na podstawie którego publiczne zabawy taneczne wszelkiego rodzaju zostały zakazane. Zakazane również zostały zabawy taneczne we wszystkich organizacjach, zbiorowe lekcje tańca, nawet w wypadku, gdy nie są publiczne. Zakazana jest również działalność szkół tańca, za wyjątkiem kursów tańca artystycznego dla osób poniżej lat 18, oraz lekcje prywatne takiego tańca. (r)

— NOWE CENNIKI W PRALNIACH. Zgodnie z rozporządzeniem Pana Komisarza dla Kraju Wschodniego o normowaniu cen z dnia 5 stycznia b. r., wszystkie pralnie i farbiarnie na terenie miasta zostały onegdaj zaopatrzone w cennik obowiązujący.

Nowy cennik obejmuje wszystkie czynności wchodzące w zakres pralni. Cenniki muszą być umieszczone w miejscu widocznym. Pobieranie cen wyższych niż przewiduje cennik będzie surowo karane. (t)

— PRZEWIDYWANA REORGANIZACJA BIUR MIESZKANIOWYCH. Jak dowiadujemy się w czasie najbliższym jest przewidywana reorganizacja biur mieszkaniowych. Istniejące obecnie na terenie miasta biura mieszkaniowe zostaną wyłączone z pod kompetencji Zarządu miejskiego i będą podlegały bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Mieszkaniowemu w Kownie.

Należy nadmienić, że system ten za wyjątkiem miasta Wilna i Kowna jest wprowadzony na terenie całego Generalnego Okręgu Litwy. (t).

— WSTRZYMANIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK. Celem uniemożliwienia szerzenia się mogących powstać epidemii odnośne urzędy wstrzymały na okres trzech miesięcy wydawanie wszelkich przepustek poza obręb komisariatu generalnego Litwy. (r)

— WITRYNA Z PROGRAMEM KINOTEATRÓW. Na ulicy Wilna Gedymina (d. Mickiewicza) wywieszono witrynę ze zdjęciami wszystkich filmów wyświetlanych obecnie w kinach wileńskich. Inowacja ta daje możność szerokim rzeszom mieszkańców zorientować się w jakości filmów bez nużącej wędrówki po wszystkich kinach. Witryna cały dzień oblężona jest przez tłum ciekawych. (p)

— W KINACH ZNÓW PORZĄDEK. Z powodu panujących w kinach miejskich nieporządków byliśmy zmuszeni kilkakrotnie do tej sprawy powracać.

Obecnie z zadowoleniem stwierdzić musimy, że po naszych notatkach dużo zmieniło się na lepsze. Dotyczy to zarówno samych porządków w kinach jak przedmiotów sprzedawanych w bufetach.

Niektóre bufety kinowe są urządzone b. estetycznie i świecą należną im czystością. (t)

— NADZIAŁ KOLONII. W bieżącym roku przeznaczono do parcelacji i nadziału kolonii 388 wsi, których ogólny obszar wynosi 82,714 ha. W pierwszym rzędzie przeznaczone są do prac pomiarowych spalone wsie w liczbie 69. Postanowienie to zapadło z tego względu, by mieszkańcy wsi odbudowując spalone domy i zabudowania gospodarcze — mogli to uskutecznić już na nowych działkach. (t)

— KONTROLA DOSTAW ZBOŻA. Celem uwidocznienia ile każdy rolnik już dostarczył zboża na poczet dostaw obowiązkowych i ile jeszcze ma dostarczyć — zarządzono, aby wójtowie gmin prowadzili odpowiednie spisy zobowiązanych do dostaw rolników podług gmin. Na podstawie tych spisów będzie można ustalić przebieg wykonywania dostaw zboża przez poszczególne gminy. (r)

— NIE NALEŻY ZWLEKAĆ Z DOSTAWĄ BYDŁA. Wszyscy zobowiązani do dostawy bydła, powinni dostarczyć je na punkt skupu „Maistasu" w wyznaczone na skup dnie. Włościanie nie powinni czekać jakichś dodatkowych wezwań, czy przynagleń — ale bez zwłoki spełnić ciążący na nich obowiązek. Odkładanie bowiem dostawy bydła sprawia, że zaopatrzenie miasta w dostateczną ilość mięsa napotyka na duże trudności. Należy zaznaczyć, że uchylanie się od spełnienia obowiązku dostawy będzie traktowane jako przejaw złej woli w stosunku do wymagań chwili bieżącej i może dla zainteresowanych stać się przyczyną poważnych przykrości. (j)

— ROZSZERZENIE OBROTU POCZTOWEGO. Z dniem 15 kwietnia można wysyłać paczki zwykłe i wartościowe do Estonii, wagi do 20 kg. Szczegółowych informacyj udzielają urzędy pocztowe. (r)

— WALKA Z PIJAŃSTWEM. Celem skuteczniejszego zwalczania rozpowszechnionego nadmiernie pijaństwa policja będzie sporządzała protokóły i doniesienia karne przeciwko osobom, ukazującym się na ulicy i w innych miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym. (r)

— MATERIAŁY LEŚNE NA SKŁADNICACH. Wszystkie nadleśnictwa i leśnictwa w r. b. zdążyły należycie wykorzystać drogi zimowe i przewieźć na składnice i inne miejsca położone przy stacjach kolejowych i innych szlakach komunikacyjnych większą część pozyskanych podczas tegorocznej eksploatacji materiałów drzewnych i opału. Dostawa tych materiałów i opału do większych ośrodków konsumcyjnych nie natrafili z tego powodu na większe trudności. (r).

— ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH. Na dzień 10 i 11 maja został zwołany w Kownie zjazd lekarzy powiatowych. Podczas zjazdu zostaną omówione sposoby walki z ewentualnymi epidemiami wiosennymi oraz inne aktualne sprawy zdrowotne. (r)

— WYPADKI DURU BRZUSZNEGO. Jak podaje prasa litewska w kilku miejscowościach zanotowano nieliczne odosobnione wypadki zachorowania na tyfus brzuszny. Główny zarząd do spraw zdrowia zabiega o niedopuszczenie do epidemii. W tym celu wydano już szereg zarządzeń, oraz opracowuje się projekty budowy łaźni, przepisy o utrzymaniu ustępów itd. Istnieje projekt wybudowania conajmniej jednej łaźni w każdym sołectwie. Jednocześnie jest przygotowywana wielka akcja propagandowa, przy czym odpowiednie plakaty i ulotki już znajdują się w druku. (r)

— SPROSTOWANIE. Na skutek omyłki zecerskiej do wzmianki kronikarskiej z 16 b. m. dotyczącej ubiegania się o dodatkową żywność wkradł się błąd. Sprawy wydawania zaświadczeń załatwia Wydział Zdrowia w godz. 9—11rano, a nie do 2-ej, jak podano omyłkowo. (p)

Ś. † P.

ZYGMUNT SOSNOWSKI

zmarł z dala od rodziny w kwietniu b. r. w wieku lat 29.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 2 maja b. r. w kościele Św. Katarzyny o godz. 8-ej rano.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice, Bracia, Bratowa i Rodzeństwo.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 6-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów— 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.